N^ER 18

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 11 Lutego v. s. 1824 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Wilno.

Dnia 26 z. m. dzwony kościołów tuteyszych ogłosiły zgon szanownego weterana, WJX. Filippa Neryusza Golańskiego, Pijara, Doktora ś. Teologii, Professora wysłużonego w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, Proboszcza kaplicy śgo Kazimierza w Katedrze wileńskiey, Kawalera orderu śtey Anny 2giey klassy, który z powszechnym żalem rozstał się z tym światem, w nocy około godziny dwónastey. Mąż ten, znajomy uczonemu światu, nie tylko jako professor niegdyś uniwersytetu wileńskiego, lecz jako autor wielu dzieł szacownych, urodził się w województwie krakowskiem, r. 1753 dnia 30 augusta, ze szlachetnych rodziców. Chodził do szkół pijarskich w Podolińcu, w ziemi spiskiey, a następnie przyjął suknią zakonną i uczynił śluby w Zgromadzeniu XX. Pijarów, w którem przetrwał aż do śmierci, stawszy się jednym z nayczynnieyszych i nayznakomitszych jego członków. Gdy nauki powzięte w szkołach świeckich dopełnił na studyach zakonnych, zaraz oddał się obowiązkom powołania swojego, które pełnił z chwałą i gorliwością, ucząc naprzód z polecenia swey zwierzchności, zasad wymowy i poezyi po różnych szkołach, utrzymywanych przez swe zgromadzenie, mianowicie w Międzyrzeczu, w Złoczowie, w Chełmie, w Rawie, w Piotrkowie, a nakoniec w Warszawie, w dawnem kollegium. Talenta i pracowitość ś. p. Filippa Neryusza Golańskiego, połączone z prawością charakteru, a nayszczególniey wydanie dzieł uczonych, wkrótce dały go poznać światu, i niepospolitą zjednały mu sławę. W roku 1786 ś. p. Stanisław August, Król Polski, zaszczycił go ozdobą naukową, to jest: medalem złotym, maiącym napis *bene merentibus.* Około tegoż czasu JW. Hrabia Pociey Starosta Rohaczewski, jeden z naypierwszych panów litewskich, powierzył Golańskiego wychowaniu, swego wnuka, teraźnieyszego JW. Hrabiego Alexandra Pocieja b. Obożnego W. W. X. L., które w Bogu zeszły doprowadził staranne aż do końca. W roku 1787 Kommissya Edukacyyna Królewstwa Polskiego powołała go na urząd professora, publicznego wymowy i poezyi w akademii wileńskiey. Odpowiedział godnie temu wezwaniu Golański, nie zawiódł położoney w sobie ufności mężów dostoynych, i świetnie odznaczył się na tem nowem polu znakomitszych prac naukowych. Gdy zaś w roku 1803 uniwersytet wileński, szczodrobliwością Nayłaskawiey nam Panuiącego Nayjaśnieyszego Cesarza ALEXANDRA I. otrzymał nowe łaski i wyższy znaczenia stopień, Golański z katedry wymowy i poezyi świeckiey był przeniesiony na katedrę Pisma ś. i wymowy kaznodzieyskiey. A lubo już czuł się bydź nieco skołatany wiekiem podeszłym i długiemi pracami, przeiął się jednak nowym gorliwości zapałem, gdy miał sobie powierzony ten ważny przedmiot, tem bardziey, że dostoyny urząd publicznego tłumacza xiąg Boskich dziwnie się zgodził, nie tylko z jego powołaniem duchownem, lecz i z gruntowną pobożnością, którey przez całe swe życie niewątpliwe dawał dowody. I to go jeszcze wspierało w tym nowym zawodzie, że Główne Seminaryum Duchowne, zostające pod rządem Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, dostarczało mu takich właśnie słuchaczów, w którychby umyślne zaszczepiona jego ręką gruntowna znajomość Pisma Bożego, mogła przynieść Kościołowi nayobfitsze owoce; co też w rzeczy samey ziścił skutek: nie jeden bowiem z uczniów Golańskiego, którzy wyszli z rzeczoney szkoły duchowney, posiada dziś niemały znaczenia stopień w kościele lub w świecie uczonym. Zasługi i pracowitość tego męża nie omieszkały ściągnąć na niego uwagi i Naywyższych względów Tronu: w roku bowiem 1812 Nayjaśnieyszy nasz Cesarz ALEXANDER I, zaszczycił go orderem ś. Anny 2giey klassy, a długi szereg chwalebnych prac jego nagrodził emeryturą. Od tego czasu Golański, chociaż był wolnym od obowiązku dawania lekcyy publicznych, nie przestał jednak bydź pożytecznym oświeceniu i społeczności, już to zaymując się ciągle aż do śmierci literackiemi pracami, już pełniąc obowiązki dziekana fakultetu literatury, wizytatora szkół różnych guberniy, cenzora xiąg, i członka rady głównego seminaryum duchownego. Nakoniec po kilkoletniey dotkliwey niemocy, w którey stał się wzorem naywiększey cierpliwości, zupełnego poddania się woli Boskiey i pobożności nieobłudney, opatrzony w drogę wieczności świętemi sakramentami, zakończył bieg chwalebnego życia, mąż oświecony, gruntownie cnotliwy i powszechnie kochany. Zpomiędzy dzieł jego nayznakomitsze są te: dzieło o wymowie i poezyi, wydane na świat raz pierwszy r. 1786 i wielokrotnie potem przedrukowane, oraz pomnożone, i dzieło o sztuce pisania listów. Tłumaczył także żywoty ludzi sławnych z Plutarcha, wydał wiele xiąg duchownych, w których pobożność łączy się z nauką, wiele kazań i mów mianych tak w polskim jako i w łacińskim języku, na posiedzeniach publicznych, albo z powodu pamiętnieyszych zdarzeń. Pamięć należna zwłokom tego szanownego męża następuiącym była okazana sposobem. W niedzielę, to jest: dnia 27 stycznia o godzinie 5tey w wieczor, uniwersytet, gimnazyum, duchowieństwo i cała prawie publiczność wileńska zeszły się do mieysca, w którem leżały zwłoki w Bogu zeszłego. JW. Tadeusz Kundzicz, Biskup anastazyopolitański, Professor wysłużony Cesarskiego Uniwersytetu wileńskiego, przyjaciel zmarłego i niegdyś kollega, w ubiorze pontyfikalnym, prowadził ciało ze zwykłą okazałością do kościoła akademickiego ś. Jana, które gdy było złożone na przygotowanym katafalku, JX. Anioł Dowgird S. P. Kapelan Głównego Seminaryum duchownego, magister ś. Teologii i członek Królewskiego towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, miał exortę z następuiącego textu Pisma ś.: *Niech umrze dusza moja śmiercią sprawiedliwych, a niech staną się ostatnie rzeczy moje tym podobne.* (Num. 23. 10). Okazując stosunek przytoczonych wyrazów do życia i śmierci w Bogu zeszłego, w krótkim rysie jego czynów wystawił wzór cnoty gruntowney i pobożności przykładney, połączoney z prawdziwem oświeceniem rozumu. Zamknął swój głos, składaiąc w imieniu zgromadzenia XX. Pijarów hołd nayczulszy ostatniego pożegnania pamiątce szanownego męża, który był ozdobą, podporą i dobroczyńcą tego zgromadzenia. Nazajutrz zrana w tym samym kościele akademic-

kim, zaczęły się jutrznie żałobne i msze święte za jego duszę, odprawiane przez rozmaite zgromadzenia zakonne, mianowicie XX. Bernardynów, Augustyanów, Franciszkanów, Pijarów i Bazylianów. Następnie JW. Biskup Kundzicz, w assystencyi licznego kleru, celebrował pontyfikalnie mszą wielką żałobną, na którą, oprócz całego uniwersytetu i gimnazyum, zgromadziła się publiczność wileńska liczniey jeszcze, a niżeli w dniu poprzedzaiącym na kondukt. Po mszy skończoney WJX. Mamert z Fulsztyna Herburt, Kanonik katedralny Łucki, Rejens Głównego Seminaryum duchownego, Doktor ś. Teologii, miał kazanie z następuiących wyrazów Pisma ś. znayduiących się w xiędze mądrości: *tę (mądrość) umiłowałem i szukałem jey od młodości mojey, i przez nią otrzymam nieśmiertelność i wieczną pamiątkę zostawię tym, którzy po mnie będą* (Sap. c. 8. v. 2. 13). Opisuiąc szczegółowo tak publiczne, jako i prywatne życie ś. p. Filippa Neryusza Golańskiego, nayhardziey zaś jego zasługi, położone dla dobra zakładu, którego każący jest teraz Rejensem, a niegdyś był alumnem i oraz uczniem w Bogu zeszłego, w samym opisie spraw jego okazał czule i wymownie: na czém zależy istotna sława i pamięć w potomności. Zaraz po kazaniu WJX. Michał Bobrowski, Kanonik katedralny brzeski obrządku greko-unitskiego, Doktor ś. teologii, Professor zwyczayny Pisma ś. w Cesarskim uniwersytecie wileńskim, imieniem całego grona swych dostoynych kollegów, wynurzył smutek po stracie nieodżałowaney męża, który był jednym z naypożytecznieyszych uniwersytetu członków, a w szybkiem wspomnieniu cnót jego, naybardziey uwielbiał bezinteresowność i wierność ślubom zakonnym, od których w Bogu zeszły nigdy pod żadnym zgoła pozorem nie chciał bydź uwolnionym, wtedy nawet, kiedy był do tego wzywany od władzy duchowney. Wyrazy mówcy tém dzielniey trafiały do serca słuchaczów, że rozrzewnienie, którem był aż do łez przejęty, widocznie się malowało w głosie, w twarzy, w oczach i w całey jego postawie. Znać było, że na grobie swego niegdyś mistrza składał ofiarę prawdziwey czułości, wdzięczny uczeń, a teraz następca na katedrę xiąg Boskich. Naostatek JW. Celebrans, po odśpiewanem *Libera*, zakończył smutny obrzęd religiyney posługi.

Ciało zmarłego wywieziono o cztery mile od Wilna do Dukszt, folwarku XX. Pijarów wileńskich, aby tam na cmentarzu kościoła parafialnego, utrzymywanego przez tychże Xięży, było pogrzebione, obok wielu członków tego zgromadzenia, których popioły na tem mieyscu spoczywaią w pokoju.

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 15 lutego.

(z Kuryera Warszawskiego.)

J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty wczora wieczorem wyjechał do *Petersburga*.

JW. *Knoryng*, powrócił do *Warszawy* z *Petersburga*.

Ogłoszonym został wyrok N. Pana, wydany w *Petersburgu* d. 6 stycznia r. b., oznaczający prawidła względem stawiania i reparacyi kościołów w Królestwie Polskiem. Artykuł 291 tego postanowienia jest następujący. „Właściciele dóbr nieruchomych w parafii wybierać będą co 6 lat dozor kościelny, za poprzedniczem uzyskaném upoważnieniem od Kommissyi Wojewódzkiey, która czas i mieysce zebrania oznaczy. Do tego dozoru kollator, dziedzic i dziekan mieyscowy z prawa, 3 zaś innych parafian właścicieli, przez wybor oznaczonych, należeć mają.“

Listy, przed kilką dniami odebrane z *Gdańska*, zapewniają, że tam za pszenicę w dobrym gatunku, płacą już łaszt po 700 zł. pol.

Francya.

Paryż dnia 27 stycznia.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Dnia 29 z. m. w samém południu uderzył piorun w wieżę kościelną w Quebriac tak gwałtownie, iż dachówki z wieży i kościoła w teyże chwili spadły. Wkrótce potém wybuchnął płomień na wierzchołku wieży, i ledwie w kilka godzin mógł bydź ugaszonym. W murach wieży i kościoła zrobiły się znaczne rysy, a w całym budynku ani jedna szyba cała nie została.

Pod tytułem: „Trzy nowe pieśni messyńskie, wydał JPan Kazimierz *de la Vigne* w Paryżu pieśni greckie. Pierwsza ma napis: Tryteusz do Greków. Poeta przypomina pieśni, któremi opiewał zwycięztwa dawnych bohatyrów Grecyi. Do opisu dawnych bitew łączy zwycięztwa nowych greków. Druga pieśń ma napis: Wędrownik. W tey pieśni Grek żegna swoję oyczyznę.

Dnia 29. Co tylko może należeć do handlu i wydoskonalenia naszey marynarki, wszystko to rząd nasz z gorliwością zaprowadza. W tych dniach ustanowioną została kommissya, trudniąca się ułożeniem planu względem budowy okrętów, uzbrajania okrętów wojennych i zakładania portów. Kommissya ta składa się z mężów naybieglejszych w tey części administracyi.

Dnia 30. W Balbronn, w okręgu Sztrazburga, odkryto kopalnię węgli ziemnych.

Xiąże *Carignan*, wezwany do Turynu przez Króla sardyńskiego, wyjedzie wkrótce do tey stolicy, zkąd zamyśla udać się do *Florencyi*, do swego dostoynego teścia.

Paryż, dnia 30 stycznia.

(z Gazety Warszawskiey)

Jenerał *Guilleminot*, nowy nasz poseł przy Porcie ottomańskiey, spodziewany jest z licznym orszakiem w *Tulonie*, skąd popłynie do *Stambułu*. Kupcy nasi, prowadzący handel z Lewantem, mają nadzieję, iż potrafi wyrobić cofnienie szkodliwych dla handlu francuzkiego środkow, których od kilku lat Porta używa. Słychać oraz, iż ma ofiarować pośrednictwo Francyi dla przywrócenia pokoju między Portą a rządem Greckim.

Pan *Villele*, który dawniey posiadał plantacye na wyspie *St. Domingo*, chce (jak słychać) aby rząd nasz za przykładem Anglii, wysłał konsulow do osad, lecz doznaje trudności od innych ministrów.

Xiąże Dalmacyi (Soult) miał nie dawno prywatne wysłuchanie u Króla Jmci. Przed kilku dniami dał on świetny bal, na którym się blisko 1,200 osob znaydowało, i który we wspaniałości wszystkie inne prywatne bale, pod czas tey zimy dawane, przewyższył. Byli tam ministrowie, posłowie zagraniczni, marszałkowie, oraz znakomitsi urzędnicy woyskowi i cywilni.

Dnia 1 lutego. Dziś po południu Xiąże *Carignan* pożegnał Króla Jmci i wszystkich członków rodziny jego.

Donoszą z *Grenoble* co następuje: „Dnia 2 stycznia przyszło wieczorem do góry *Lanteret*, 14 żołnierzy z 50 półku piechoty linijowey, stojącego na osadzie w *Besançon*, którzy dostali urlop na 6 miesięcy, i zrana tegoż dnia wyszli do *Grenoble*. Ostrzeżono ich, iż droga przez tę górę, okryta teraz śniegiem, idzie koło przepaści, i dla tego jest niebezpieczną. Nie zważając na to ruszyli bez przewodnika, i wkrótce zabłądziwszy, byliby zapewne zginęli, gdyby 4 celników z *la Madeleine* dowiedziawszy się o tak niebezpiecznem przedsięwzięciu, natychmiast za nimi nie pośpieszyło. Po wielu usiłowaniach, celnicy wynaleźli nieroztropnych żołnierzy, i zaprowadzili do *la Madeleine*. Brakowało zaś jednego, celnicy, mimo ciemney nocy, wiatru i śniegu, poszli znowu go szukać. Już go poczytali za zginionego, gdy znaleźli zakopanego w śniegu bez przytomności nad brzegiem przepaści. Pokrzepiwszy go i przywróciwszy do życia, zaprowadzili szczęśliwie do towarzystów.

Dnia 2. Wczoray przede mszą ś. dał Król Jmć prywatne wysłuchanie Jenerałowi Baronowi *Cronseilles*, jenerałowi porucznikowi Baronowi *Donnadieu*, Jenerałowi *Bigartre*, Hrabiemu *Castel Bajac*, i Margrabiemu *Rosambeau*, Parowi Francyi. O godzinie 1szey z południa przyjął Monarcha ministra sprawiedliwości, Xięcia *Talleyranda*, wielu

członków izby parów, jenerałów i innych wyższych oficerów, tudzież nuncyusza apostolskiego i posłów hiszpańskiego i neapolitańskiego. Pracował potém Król Jmć z hrabią *Corbière*.

Listy z *Lisbony* donoszą o uzbrajaniu okrętów, na których 10,000 woyska popłynie do Brezylii.

Miasteczko *Cassii* ma wystawić pomnik Xiędzu *Barthelemy*, sławnemu autorowi podróży młodego *Anacharsysa*.

Anglia.

Londyn dnia 24 stycznia.

(*z Gazety le Conservateur Impartial.*)

Wszyscy emigranci hiszpańscy, ukrywający się w Anglii, w tuteyszém mieście znayduiący się, zgromadzili się onegday, dla mianowania kommissyi, która ma mieć staranie około dania pomocy emigrantom. Jenerał *Mina* i deputowani *Argueles*, *Galiano* i *Lagesca*, byli także obecni.

Czytamy w ostatnich gazetach amerykańskich, iż na całey przestrzeni krajów zjednoczonych Ameryki, otworzono składki dla Greków. Sama szkoła w *Bostonie* złożyła 4000 franków.

Ostatnie gazety z *Rio-Janeiro* potwierdzają wiadomości o zmianach, zaszłych w ministeryum brezyliyskiem; lecz nie znayduią się w nich jeszcze dowody, iż Cesarz przedsięwziął kroki do obalenia tego wszystkiego, co dotąd przez rewolucyą było ustanowionem. Pokazuje się nareszcie, iż odkryto spisek bardzo znaczny; wiele wyroków cesarskich to stwierdza; ale że jest przerwa w przychodzących do Europy gazetach, trudno więc dokładnie ocenić wypadki, które dały powód do wydania rzeczonych wyroków. Jednym z nich zalecono było jeneralnemu intendentowi policyi, ażeby wsadził niezwłócznie na okręt najęty, płynący do Europy, *Antonio de Suza Viera* i inne osoby, należące do jego familii, skazane z nim do twierdzy *Ilha Dascobras*. Tenże sam urzędnik odebrał podobnież rozkaz powołać przed siebie *Pawła Żurdana*, *Bernarda dos Reis* i *Henryka Garces*, i oświadczyć im, ażeby w przeciągu trzydziestu dni opuścili terrytoryum Nayjaśnieyszego Pana; zostawiono im wolność obrania portu europeyskiego, do którego by się chcieli udadź. Embargo, włożone na okręty, tak narodowe, jako i cudzoziemskie, d. 19 listopada zostało zdjęte. Dnia 20 tegoż miesiąca okręt *Luconia* wyszedł pod żagle do *Havre de Grace*, maiąc na sobie trzech *Andradesów*, *Belchior*, *Rocha*, dwóch jego synów i *Montezuma* z całą jego familią.

Dnia 31. Odebrano tu znowu z *Jamaiki* wiadomość o odkrytym spisku i zamiarze zbuntowania się murzynów niewolników. Ośmiu hersztów uwięziono i natychmiast stracono.

W Anglii znayduje się gościńców pocztowych zupełnie splantowanych 18,529 mil (angielskich) w Xięstwie Walii 2591, a w Szkocyi 5611 mil. Na te roboty zaciągniono długu 5 milionów 200,590 funtów szterlingów. Dochod z drogowego od roku 1818 do 1821 w średnim stosunku wynosił rocznie w Anglii 970,618 funtów szterlingów. W Xięstwie Wallii 37,672 funtów szterlingów, a w Szkocyi 129,635 funtów szterlingów. W Ameryce północney zrobiono już gościńców pocztowych na 88,600 mil.

Londyn dnia 30 stycznia.

(*z Gazety Warszawskiey.*)

Tuteysza gazeta *Sun* donosi, iż dywan turecki, po uczynionych przez Lorda *Strangfordt* przełożeniach, wydał rozkaz Dejowi tunetańskiemu, aby greków, zabranych z okrętów angielskich, natychmiast uwolnił. Wszakże słychać, iż pierwiey jeszcze wszystkich tych greków pozabijano.

Zaraz po otrzymaném od Króla Jmci upoważnieniu, ministeryum woyny każe zaciągać ludzi do 96go półku piechoty.

Pospieszamy (pisze gazeta tuteysza *Goniec*) sprostować mylną pogłoskę o powiększeniu woyska naszego. Dwa tylko półki maią bydź teraz powiększone, a 4ry nowe poźniey dopiero zostaną utworzone. Gdy przed niejakim czasem rząd chciał 3 półki wysłać do Indyy Wschodnich, okazało się iż są potrzebne w samey Anglii; chciano je więc posłać z Irlandyi; lecz władze tameczne uczyniły przeciwko temu przełożenie. Zdumi się publiczność, iż oprócz potęgi w Indyach Wschodnich, mamy tylko 74,000 woyska w czynney służbie, a z tey liczby jest 18,000 w Anglii, 24,000 w Irlandyi, 7000 w Indyach zachodnich, 6500 w Kanadzie i połnocney Ameryce, 75na przylądku Dobrey nadziei, Ceylanie i wyspie *St. Maurycego*. Widzą zatém ministrowie potrzebę powiększenia woyska kilku półkami, dla utrzymania spokoyności w osadach naszych.

Dnia 26 b. m. przybyli Panowie *Orlando* i *Luriatis*, deputowani rządu greckiego. Na wsparcie greków zebrano tu już składki blizko 7000 funtów szterlingów. Rybacy dali 200 funt. szter.

Gazeta *Goniec* twierdzi, iż Vice Hrabia *Marcellus* został wysłany z *Paryża* do *Madrytu* w ważném zleceniu względem Ameryki Południowey; dodaje, iż (jak się zdaje) mowa prezydenta Zjednoczonych Stanow Północney Ameryki, zmieniła początkowy w tey mierze zamysł, nie tak dla tego, co w niey powiedział, jako raczey z powodu powszechnego mniemania, iż wspomniony Prezydent nie byłby się tak wyraźnie oświadczył, gdyby się wprzód nie porozumiał z gabinetem Londyńskim.

Co miesiąc posyła się z *Londynu* do *Madrytu* blizko 27,000 funtow szter. na rachunek rządu francuzkiego.

Czytamy w gazecie tuteyszey *Thimes*, iż Pan *Heredia*, następca P. *Casa-Irujo*, na urząd pierwszego Ministra hiszpańskiego, ma umiarkowany sposob myślenia, równie jak Pan *Calamonda*, mianowany ministrem sprawiedliwości. Spodziewać się więc wypada łagodnego w Hiszpanii systematu i ogłoszenia amnestyi. Taż gazeta donosi, iż podług odebranych zewsząd wiadomości, polepsza się stan wieśniaków angielskich, i ciągle polepszać się będzie: bo to z naturalnych przyczyn pochodzi. Oszczędność w wydatkach nie mało się do tego przykłada, i stanowi korzyść nie tylko prywatną, ale powszechną: nikt bowiem nie może mieć rzeczywistego pożytku z marnotrawstwa, a kray jest wielkim, potężnym i szczęśliwym, w stosunku, jak wszystkie klassy poddanych miernie, a są czynnemi.

Hiszpania.

Madryt, dnia 22 stycznia.

(*z Gazety Warszawskiey.*)

Dwa okręty wojenne popłynęły z *Kadyxu* do wysp kanaryyskich, gdzie mają się połączyć z trzema okrętami francuzkiemi, dla przedsięwzięcia wspólney wyprawy do *Limy*, w Ameryce południowey. Trzy inne korwety udadzą się w tych dniach do odnogi mexykańskiey. Lubo te wiadomości (pisze paryzki dziennik *Gwiazda*) są w gazecie rządowey umieszczone, potrzebują jednak potwierdzenia, zwłaszcza, co się tycze okrętow francuzkich.

Z powodu znaczney liczby Egipcyan i Amerykanów, którzy przybywszy do Hiszpanii, dotąd w niey bawią, nie mając stałego sposobu do życia, wyszła tu ustawa królewska, nakazująca im ustąpić z kraju.

Jenerał *Longa*, gubernator miasta *Santander*, zalecił surowo wszystkim rojalistom, aby żaden z nich nie ważył się samowolnie wchodzić do domow byłych konstytucyonistów dla wynalezienia ukrytey broni, lub pod jakim innym pozorem. Z *Kadyxu* donoszą, iż tam znayduje się dotąd kilku znacznych urzędników byłego rządu konstytucyynego.

Syn sławnego aktora *Luna*, były dyrektor loteryi, utraciwszy swóy urząd, dla tego, iż się udał ze stanami do *Kadyxu*, został z niedostatku aktorem. Parter, znając smutny stan jego żony i dzieci, powodowany litością, starał się zachęcić go hucznemi oklaskami. Powstało na to przeciwne stronnictwo, i żandarmowie musieli na teatrze spokoyność przywrócić.

Władza mieyska w *Haro*, nakazała wszyst-

kim, którzy służyli w milicyi konstytucyyney, aby tylko w niedziele i święta wychodzili z domu na nabożeństwo do kościoła w Cuenca. Kazano im bydź w domu, zaraz po zachodzie słońca.

Dnia 23. Pan *Culomarde*, mianowany ministrem woyny na mieyscu Hrabiego *Offalia*, był dawniey adwokatem, i w czasie woyny o niepodległość przeciwko *Napoleonowi* miał scisłe związki z *Lardizabalem*. Otrzymał urząd dyrektora wydziału w ministeryum interessów zagranicznych, i utrzymywał ciągłą korrespondencyą z dworem lisbońskim, kiedy *Lardizabal* usiłował Królową Portugalską, jako nayblizszą krewną Króla uwięzionego w *Valençay*, postawić na czele rejencyi, dla przytłumienia nieograniczoney władzy; którą demiagogowie, znayduiący się w stanach kadyxskich, przywłaszczyć sobie usiłowali; powróciwszy Monarcha z *Valençay*, nagradzając *Lardizabala*, mianował go naczelnikiem przywróconego ministeryum Indyy, a *Calorde* został pierwszym urzędnikiem w tem ministeryum. Później zniesiono to ministeryum; *Lardizabal* utracił urząd, został uwięziony i skazany na wygnanie do Biskai, bo zbyt posunął ambicyą swoję. Umarł tam, przypłaciwszy swoje błędy przeslądowaniem, którego od rewolucyonistów doznawał. *Calomarde* dzielił los jego, i został skazany na wygnanie do *Pampeluny*. Po przybyciu Xięcia *Angouleme* do *Madrytu*, otrzymał urząd sekretarza rejencyi, która gdy się przez oswobodzenie Króla skończyła, powierzono mu urząd sekretarza rady kastyliyskiey, z którego teraz wszedł do ministeryum. Jest stale przywiązanym do władzy królewskiey i chociażby właściwemi usługami nie zjednał sobie szacunku, to już, że był powiernikiem *Lardizabala*, mogłoby dostatecznie przekonać o dobrym jego sposobie myslenia.

Bankier *Ouvrard* dał tu znowu dla ministrów i innych znakomitych osób wspaniałą ucztę, która w zbytku i przepychu równała się biesiadom lukullusowym. Same potrawy kosztowały 20,000 franków.

WŁOCHY.

Rzym dnia 17 stycznia.
(z Gazety Warszawskiey.)

Kongregacye i komissye, które Oyciec ś. do ułożenia projektu odmian i oszczędności wydatków krajowych ustanowił, są bardzo czynne, i spodziewamy się wkrótce pomyślnego prac ich wypadku.

Zdrowie Oyca ś. coraz się polepsza. Ustąpiła zupełnie ciężkość w piersiach i puchlina. Za kilka dni naypewniey już opuści łóżko. Słychać, iż myśli udać się w maju do *Civita-Vecchia*. Kardynał *Consalvi* umarł dziś w tuteyszey stolicy, po trzydniowey chorobie na zapalenie płuc.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Dnia 28. Zdrowie Oyca ś. znowu się staje powodem obawy. Siły jego zaledwie mu pozwalają udzielać niekiedy prywatnego wysłuchania niektórym prałatom.

Na wyspach filipińskich znayduje się 153,254 chrześcijan. W państwie chińskiem w prowincyach *Fokien* i *Chanchen* jest ich 40,000, w *Tonkinie* 170,318, razem 366,572. Kościołow jest 780, a klasztorow 87.

Znany Baron Bergami przybył tu z Neapolu.

Zbiór pięknych obrazow, który był prywatną własnością zmarłego Papieża, wystawiony został na sprzedaż.

TURCYA.

Od granic tureckich dnia 21 stycznia.
(z Gazety Warszawskiey).

Nowi ministrowie tureccy okazują wielką czynność. Woysko stojące w *Bujukdere* i *Skutari* otrzymało w nocy z d. 28 na 29 grudnia rozkaz, aby natychmiast udało się do Azyi mnieyszey. Wysłano tatarów z listami do Baszów *Widdynu*, *Sylistryi* i *Belgradu*.

Dnia 23. Zdaje się, iż wylądowanie Greków we wsi *Wesla*, niedaleko *Smyrny*, było tylko przebiegiem wojennym, dla zastraszenia Turków, bo zapewne miasto *Smyrna* jest zabezpieczone od raptownego napadu.

Jeden z kapitanów okrętowych, przybywszy do pewnego portu włoskiego, donosi o poddaniu się *Patras* Grekom, którzy przytem zdobyli kilka okrętów wojennych tureckich.

Lord *Byron* jest bardzo czynny; zaciąga korpus, maiący się składać z 800 europeyczyków, który będzie mógł działać na przyszłą wiosnę. Ci, którzy pozostali z legionu niemieckiego w Grecyi, przyłączą się do rzeczonego korpusu. Wspomniony zaś legion zostawał dotąd pod dowództwem jenerała greckiego *Nikitas*.

Flota egiptska wraca do *Alexandryi*. Basza Egiptu myśli znowu o różnych zdobyciach.

BREZYLIA.

Rio-Janeiro d. 7 grudnia.
(z Gazety Warszawskiey.)

Jedna z gazet londyńskich twierdzi, iż zbrodnicze i publicznemu dobru szkodliwe intrygi rodziny *Andrade*, były przyczyną ostatnich wypadkow w Brezylii. Rodzina ta, złożona ze 3ch braci, przyłożyła się naywięcey do rewolucyi brezyliyskiey, i z początku miała zupełne zaufanie u Cesarza i narodu. Dway bracia zostali ministrami, jeden spraw zagranicznych a drugi wewnętrznych; nadto, wszyscy trzey byli członkami zgromadzenia deputowanych. Kiedy tym sposobem byli przy sterze rządu, dochodziły do uszu Cesarza skargi na uwięzienia różnych osób, nakazane bez wiedzy jego, w prowincyi *St. Paul*, a z dalszego badania okazało się, iż rodzina *Andrade*, czyniła to z osobistey niechęci. Rozgniewany Cesarz, oddalił obu *Andrade* z ministeryum, którzy odtąd usiłowali zawikłać publiczne krajowe interessa. Wmawiali w lud, iż Cesarz ma tajemne porozumienie z Portugalią, rozsiewali niezgodę między brezyliyczykami, a oficerami europeyskimi, będącymi w służbie krajowey, a na zgromadzeniu deputowanych, sprzeciwiali się wszelkim środkom ministrów, następcow swoich. Gdy lordowi *Cochrane* dano tytuł margrabiego *Maranham*, twierdzili, iż to jest przeciwnem prawu. Cesarz, oczerniony fakcyą tych wichrzycieli, a nawet pozbawiony swojey rady stanu, i prawa nagradzania usług, nadawaniem tytułow i dostoyności, widział się nakoniec zniewolonym rozpuścić zgromadzenie i oddalić szkodliwych urzędnikow, wyznaczając im jednak pensyą, i wydając rozkaz, aby im majątku nie zabierano.

Podług raportu ministra skarbu brezyliyskiego, danego w d. 26 września, długi krajowe od końca czerwca 1822 r. do powyższego dnia, powiększyły się blizko o 2 miliony milrees. Ogólnie zaś wynoszą do 30,500,000 kruzad, czyli 2,500,000 funtow szterlingow.

Z *Para*, miasta nad uyściem rzeki *Tokantin*, nadeszły smutne wiadomości. Lud tameczny powstał, i zewsząd rozlegał się okrzyk: *Niech żyje Cesarz, Don Pedro! Smierć europeyczykom!* Kilku europeyczykow porwano i zamordowano; pospólstwo poszło potem do pałacu, gdzie zabrało broń, i gubernatora uwięziło. Kapitan *Greenfell*, dowódca stojącego tam na kotwicy bryga *Maranhad*, ruszył ze wszystkimi europeyczykami, których mógł uzbroić, przeciwko buntownikom, popełniającym rozmaite bezprawia. Przemogli europeyczykowie, zabrali 250 w niewolą, i na spodzie okrętu zamknęli. Chcieli się buntownicy ztamtąd wydobyć, ale straż do nich wystrzeliła; a gdy nazaiutrz otworzono więzienie, znaleziono tylko 4 żyjących, inni się zaś z rozpaczy podusili. Pospólstwo jest oburzone szczególniey przeciwko anglikom: bo kapitan *Greenfell* należy do tego narodu.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora: Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.